Opłata pocztowa zapłacona gotówką. CENA 5 groszy.
Rok I. Kraków 14 marca 1937 Nr 1.

ZBAWCA LUDU

Z niewoli masońskiego kapitalizmu wyzwoli lud nie socjalizm, nie faszyzm lecz Chrystus.

Organ chrześcijańskiego świata pracy

Walka się toczy. Śmiali na front!
Tchórze precz!!...

Nie przyszedłem żeby wnieść pokój
ale miecz!...
Mat. X-34.

Nasza proklamacja walki o wyzwolenie proletariatu o sprawiedliwość społeczną.

Koledzy! Ruszyliśmy w bój o nowy ustrój. Wznieśliśmy sztandar nieubłaganej walki, walki na śmierć i życie, walki o bezwzględną, prawdziwą, Chrystusową sprawiedliwość społeczną.

Koledzy Robotnicy! Niechaj nikogo z pośród Was przy nim nie braknie.

Stawajcie w naszych karnych, szarych lecz niezwyciężonych szeregach do walki o nasze jasne, słoneczne jutro, o chleb dla naszych braci, sióstr, żon, ojców, matek i dzieci, o cześć i honor nasz robotniczy, o największy skarb nasz i dusz naszych, wiarę Chrystusową, to źródło nigdy nie wygasające bezkompromisowej, rzetelnej prawdziwej uczciwości, sprawiedliwości i wzajemnej społecznej miłości, koleżeńskiego zaufania i szczerości!

Koledzy, dziś nie czas się wahać, dziś idziemy w bój!

Koledzy Robotnicy, pamiętajcie, że tylko dzięki wam wyzwoli się świat pracy z podłej, bezbożnej i okrutnej niewoli masońskiego kapitalizmu. Musimy być tej walki niezwyciężoną, świadomą swej siły i zwycięską awangardą.

Zbójeckim, bluźnierczym i fałszywym prorokom obłudnego, żydowskiego socjalizmu, chcących nas wpędzić w najstraszniejszą niewolę (jak w Rosji czy w Meksyku), z której niema wyjścia, pokażcie swą potężną, spracowaną i ciężką dłoń, niech ona spadnie nieuchronnym, miażdżącym policzkiem na te ciemne indywidua, bezczelnie ważące się podnosić zaciśniętą pięść nad naszymi głowami.

Koledzy! ten zaciśnięty kułak niespadnie na nasze karki tak, jak w Rosji.

My zwyciężymy! Oparci o niewzruszone fundamenty wiary, jesteśmy pewni naszego zwycięstwa!

Niech was nie olśni blaga faszyzmu, tu u nas pod Chrystusowym sztandarem są wasze szeregi.

Do szarych, robotniczych szeregów, do szeregów, Koledzy!

Wydaliśmy walkę podłości i krzywdzie, ruszyliśmy w bój, walka już wre.

Koledzy! zwycięstwo jest nasze!

Przekleństwo obecnej organizacji społeczno-gospodarczej.

Dzisiaj wyłącznym celem wszelkiego gospodarowania jest zysk. Kapitaliści zaślepieni żądzą nieograniczonego zysku stworzyli takie nastawienie myślowe, że jedyną pobudką wyłącznym jakby motorem w działaniu, jest skupienie w swoim ręku jaknajwiększego bogactwa. Zysk więc jest jedynym celem i siłą, która stwarza fałszywy fundament współżycia ludzi, która pcha jak fatalizm ludzi do nieuknionej katastrofy. Silni bowiem i niscy ludzie niczym nie skrępowani w takim założeniu gospodarczym prą naprzód do celu po głowach i trupach słabszych. Przy takich podstawach i założeniach gospodarczych moralność i zasady chrześcijańskie nie mają miejsca, które właśnie winny być podstawą i to wyłącznie społeczności ludzkiej, Niestety ustrój kapitalistyczny niczym dzisiaj nieskrępowany zagarniając olbrzymie zyski do kieszeni możnych i silnych, ruguje

z życia gospodarczego etykę i drwi sobie z pojęć sprawiedliwości i miłości społecznej. Stąd nędza olbrzymich mas ludzi.

Celem dzisiejszych ustrojów to zysk i władcza buta dzierżenia przewagi, siły i materializmu. Tu tkwi przyczyna brutalnej walki i miażdżenia słabszego. Tu cierpi jednostka, która musi być podporządkowaną dzisiejszym systemom ustrojowym. Tu **się zdeptało i nadal depcze godność człowieka, którą pomści straszny kataklizm,** gdy ludzkość **nie zawróci do zasad Chrystusa,** który nakazał szanować słabszych. Zapomniały o tym nakazie ustroje obecne, że celem **człowieka jest jego rozwój ducha i wspinanie się na coraz wyższe szczeble moralne. Zapomniały o tym, że to jest jedyny cel człowieka, a dobra materialne są tylko źródłem do osiągnięcia tego jedynego celu. Tu tkwi przekleństwo ustroju, gdyż ducha podporządkowano materii. Zburzono ołtarze moralności a na ich miejsce wystawiono posąg martwego cielca.** Jakże sobie ludzkość ubliża. Wyszydzenie ideału otworzyło drogę do nadużyć. Obnażenie człowieka z godności człowieka siłą faktu zepchnęło go do roli zwierzęcej, wyuzdańczej, co dzisiaj spotykamy na każdym kroku, a nawet w rodzinie i w szkole.

Potępiamy niczem nie skrępowany indywidualizm czy totalizm zwłaszcza w życiu gospodarczym, które prowadzą silniejszych do okradania słabszych. Musimy skończyć z dotychczasowym rabunkiem stwarzającym nędzę proletariatu, z którego się stwarza zorganizowane (totalizm) czy niezorganizowane stado niewolników. Ludzie, gdzież ta kultura 20 wieku.

Potępiamy socjalizm (marksizm), który okrada robotnika z własności prywatnej na co wskazuje Rosja Sowiecka, gdzie całkowicie wcielono w życie utopijną naukę Marksa, **Wara od tego każdemu, co sobie robotnik swoją pracą zarobi.** Własność prywatna musi być podstawą życia. Pewnością życia. Własność prywatna może być ograniczona jedynie ze względu na dobro powszechne i to względem tych jednostek, które dzierżą taką ilość dóbr, że ta przekracza granicę swobodnego rozwoju człowieka. Potępiamy teorię walki klas, która burzy dorobek społeczny i przekreśla braterstwo ludów, szydzi z miłości współczesnej. Nienawiść klasowa upadla człowieka, wyklucza miłość społeczną, rozbija współżycie.

Potępiamy dotychczasowy pogląd na pracę, **którą się jako towar kupuje** (ustrój liberalno-kapitalistyczny). **Potępiamy również rabunek całej pracy i jej skutków na rzecz państwa** (ustrój w Rosji Sowieckiej). I w pierwszym i w drugim wypadku obdziera się pracę ludzką z godności z cech moralnych, a ludzi dających pracę spycha się do roli pociągowych zwierząt. Stąd także następstwa, że człowiekowi za pracę daje się tylko tyle, by mógł podtrzymać swoje siły by mógł być zdolny, podobnie jak zwierzę do pracy. Na inne potrzeby osobiste człowiek nic nie otrzymuje, więc niema mowy o rozwoju jego zalet osobistych. Tu się depcze w obecnym ustroju godność człowieka, jego moralność, jego zdrowie, wszystko.

Tu się nie pozwala człowiekowi spełniać jego obowiązków względem Boga, rodziny i społeczeństwa. Oto hańba obecnej cywilizacji, której trzeba się wstydzić, którą trzeba uzdrowić.

Taką organizację społeczno-gospodarczą musimy usunąć z powierzchni ziemi. **W miejsce ich krwiożerczych zasad musimy jak najprędzej wprowadzić w życie zasady chrześcijańskie. One jedynie gwarantują współpracę wszystkich sił społeaznych: jednostek i grup, zdolności i zawodów.** One stwarzają harmonię, solidarność i **miłość społeczną,** one wreszcie **uskuteczniają sprawiedliwy podział dochodów społecznych.** Dopiero wówczas społeczność osiągnie zasadniczy swój cel organizacji gospodarczej, t. j. zapewni ludziom byt materialny, który jest środkiem do rozwoju duchowego, do postępu.

Porzućmy zatym natychmiast wszelkie ustroje nie oparte na nauce Chrystusowej, bo nam grozi straszny kataklizm. Skończmy z nieludzkim nastawieniem umysłów; czemuż to chętnie rozprawiamy o zgubnych teoriach i fałszywych zbawcach, jak o Marksie, Hitlerze i t. d. **Czemu nie dyskutujemy chętnie o nauce Chrystusowej.** Dokądże **ludzkość jeszcze będzie zasłaniac sobie wspaniałe słońce bladą świeczką.** Czas **najwyższy** przejrzeć, że **jedynym zbawcą ludu, jest Chrystus.**

Tomasz M.

Złoty Moloch, najwyższy bóg kapitalizmu — socjalizm ciemiężcą ludu.

Historia dawniejsza.

Trzy tysiące lat temu żył naród handlarzy i kupców, tak jak dzisiejsi żydzi. Zresztą byli to rodzeni kuzyni przodków dzisiejszych Srulów, Moszków, Jojnych, Herszlików i innych Fajtelesów. Nazywali się Fenicjanie. Otóż ci Fenicjanie mieli dziwną religię. Jak wszyscy poganie wierzyli w bożków, ale największą cześć składali dwom: bogini rozpusty, która się nazywała Astarta i krwawemu bożkowi od pieniędzy Molochowi. Ten bożek to też bardzo dziwnie wyglądał. Robili go Fenicjanie z miedzi w kształcie byka, ale z paszczą lwa — ta paszcza była pozłacana.

Modlić się do tego bożka mieli wielką ochotę już od dawna także kuzyni, jakeśmy już powiedzieli, Fenicjan-Żydzi, ale nazywali go po swojemu złotym cielcem, czyli, jakbyśmy dziś powiedzieli, złotym bykiem. Nie mało też Mojżesz miał kłopotu zanim ich od tego bezbożnego bałwochwalstwa oduczył, choć prawdą a Bogiem nigdy mu się to w zupełności nie udało, czego czasy dzisiejsze są chyba najlepszym dowodem.

Temu to Molochowi składali Fenicjanie bardzo okrutne i krwawe ofiary. Ponieważ cielec ten był zrobiony z miedzi, rozpalali go do czerwoności i rzucali mu żywcem w otwartą paszcze małe dzieci, lub spryskiwali go krwią zabitych niewolników wśród wrzasków, muzyki, tańca i hałasów.

Historia teraźniejsza.

Gdy tak porównamy te dawne czasy z dzisiejszymi, to zobaczymy ze zdziwieniem i zgrozą, że dziś po 3000 przeszło lat wróciły czasy Fenicjan. Czy dziś kapitaliści nie oddają największej czci podłej bogini rozpusty Astarcie, czy nie kłaniają się, nie modlą do złotego cielca, podłego, krwiożerczego Molocha, nie składają mu ofiar z setek tysięcy, ba milionów bezrobotnych. W zeszłym roku zginęło, jak podają gazety 3 miliony ludzi z głodu. Oto ofiary złotego Molocha.

Tak, w takich podłych i okrutnych żyjemy czasach. Czy pozwolimy się zatopić, robotnicy, tej powodzi zła i podłości? Nie, przenigdy nie! Ufni w pomoc Bożą organizujmy żelazny odpór. Zwyciężymy z wodzem Chrystusem — Bogiem — Człowiekiem. Bogiem dobra, miłości i sprawiedliwości, zdepcemy diabelskich bałwanów rozpusty i złodziejstwa kapitalistycznego. Musimy zwyciężyć!

Robotnicy nie dajmy się oszukać.

Robotnicy! Podnosimy sztandar walki, walki na śmierć i życie z dzisiejszymi bałwanami, z dzisiejszymi bożkami i z ich czcicielami, z dzisiejszymi poganami, to jest z kapitalistami. My robotnicy nie jesteśmy bałwochwalcami, wierzymy w jednego prawdziwego Boga, który jest Bogiem sprawiedliwości i miłości, a nie mordu i nędzy, jak Moloch złoty, bożek kapitalistów, komunistów, socjalistów i wszystkich innych żydowskich pachołków. Że socjaliści, komuniści, masoni i wszystkie inne żydowskie wojtki wraz ze wszystkimi rabinami, którzy głupie chrześcijańskie owieczki i barany prowadzą na zatracenie, uwielbiają i modlą się do złotego cielca, tego nie trzeba mówić, to każdy widzi, kto jako tako umie patrzeć. Bo czy te żydki, które za Mojżesza kiwały się zlotemu cielcowi, czy te, które u socjalistów ogłupiają chrześcijańskich ludzi — to wszystko jedno. Jedni i drudzy walczyli i walczą z prawdziwym Bogiem, a kłaniają się

—— Kapitalizm i Socjalizm to przyczyny encyklik społecznych. ——

bałwanom i jedni i drudzy szerzą i szerzyli demoralizację, nienawiść i rozpustę.

Pewne głupstwo kapitalizmu — złota łyżka.

Ale nie dość na tym, wiemy przecież, że bałwochwalca to człowiek nie tylko zły i przewrotny, jak bywa najczęściej, ale przede wszystkim ograniczony i głupi. Tak, poprostu głupi, trzeba powiedzieć, bo, gdyby był mądry, toby w bałwanów nie wierzył — to jasne.

Po zrozumieniu tego oczywiście nie zdziwimy się, że pomimo tego zewnętrznego, wszystkim widocznego i wszystkim pokazywanego szychu mądrości (w różnych dziedzinach nauki), popełnił kapitalizm tu w ekonomii pewne, dla przeciętnego obserwatora prawie niewidoczne, ale jednak w istocie kapitalne, fundamentalne głupstwo. A ponieważ jest ono fundamentalne, przeto kapitalizm musi runąć. Nie zniszczy gomarksizm, nie zwalą go komuniści, bo sami przecież bolszewicy co zaprowadzili u siebie, jak nie kapitalizm państwowy, przynajmniej dwa razy gorszy od tego kapitalizmu, który jest u nas, a który nazywa się kapitalizmem prywatnym! Kapitalizm może być pokonany tylko przez radykalno-chrześcijański ruch robotniczy, to znaczy przez prawwdziwie po chrześcijańsku wierzących robotników.

Otóż z owego bałwochwalstwa kapitalizmu i związanych z nim, jako jego konsekwencje, złem i pewną jednak, mimo zewnętrznego poloru, głupotą, wynikło, że kapitaliści postanowili przy wytwarzaniu pieniędzy trzymać się ściśle złota. To znaczy tyle robić pieniędzy, na ile się ma złota, co najwyżej jakieś dwa, trzy razy więcej. Wygląda to tak, jakby jakiś głupi król wydał rozkaz, by jego wszyscy poddani jedli tylko złotymi łyżkami, ktoby zaś nie miał złotej łyżki, temu nie wolno jeść inną wcale. Pomyślmy sobie, ileby to wtedy ludziom starczyło na te złote łyżki. A przecież pieniądz do życia jest o wiele więcej potrzebny niż łyżka, bo łyżką nie wszystkie potrawy się je, są pokarmy (n. p. chleb, owoce i t. d.), które się je bez łyżki. No ale bez pieniądza, to przecież dzisiaj nic nie można dostać, absolutnie nic, więc jakże żyć gdy go braknie.

A więc jak niema najmniejszego sensu w tym, że łyżki robić tylko ze złota, boby dla wszystkich ludzi złotych łyżek nie starczyło, tak niema również najmniejszego sensu, przeciwnie **jest największą głupotą, żeby przy robieniu pieniędzy trzymać się tylko samego złota**. Ale jak łyżki robi się nie tylko ze złota, ale i ze srebra, żelaza, aluminium a nawet i drzewa czasem, tak i pieniędzy powinno się robić nie tylko tyle ile jest złota, ale ile tylko jest wszystkich nadających się ku temu towarów. Jeden towar-złoto jest absolutnie nie wystarczający.

Złota jest za mało, trzeba szukać innych środków.

Przecież każdy wie, że dzisiaj chcąc żyć, trzeba mieć pieniądze, trzeba mieć dużo pieniędzy. Rodzą się nowi ludzie, też chcą żyć, a więc też muszą mieć pieniądze. Są nowe wynalazki: radia, rowery, motocykle, książki, kina i t. d. i t. d., robotnicy i inni ludzie chcą też te rzeczy kupować, czy chodzić do kina i teatru, czytać książki, więc trzebaby, żeby każdemu pieniędzy przybywało. A tu halt, nie wolno, powiadają panowie kapitaliści, pieniądza wolno robić tyle tylko, ile jest złota, najwyżej jakieś trzy razy więcej, a przecież złota jest tak mało i tak malutko go przybywa, a ludzi jest tak dużo, takie duże mają potrzeby i tak dużo ich przybywa. I choćby dziesięć razy tyle drukował pieniędzy, co się posiada złota, to i takby nie wystarczyło. A przytym coby wart był taki pieniądz, jeżeliby tylko co dziesiątą złotówkę dawali bankierzy okruszynkę złota, a za 9 pierwszych złotówek nic, no boby tak z tego wypadało. **Pieniądz jest tylko wtedy naprawdę dobry, jeżeli ma całkowite 100% pokrycie.** To znaczy, **jeżeli za każdą papierową złotówkę, daje się na taką wartość towaru, jak było na początku przy wypuszczaniu pieniędzy (banknotów) ustanowione.** Wszelkie inne postępowanie jest złodziejstwem i oszustwem, jeżeli jest robione świadomie.

Otóż przy dzisiejszym pieniądzu, który się stosuje do złota, jest to prawie zupełnie niemożliwe. To też ponieważ dziś wszędzie istnieje pieniądz złoty, nawet w Bolszewii, to też żadne z tych państw nawet Ameryka najbogatsza w złoto, bo ma 3-cią część złota całego świata, nie potrafi dać 100-procentowego pokrycia dla tego molochowego pieniądza i stąd pieniądz ten (złoty pieniądz) wszędzie jest zły i wszędzie z tego powodu są oszukaństwa i złodziejstwa.

Takim pieniądzem o 100% pokryciu i pieniądzem, któryby można było wytworzyć dla wszystkich w dostatecznej ilości, żeby dla wszystkich starczyło — takim pieniądzem może być tylko pieniądz oparty na wszystkich wartościowych i nadających się do tego towarach, a nie tylko na jednym towarze — złocie.

Na to kopitaliści czciciele złotego cielca powiadają: nie można, bo się może nasz bożek, złoty Moloch (naprawdę to on tylko ma paszczę pozłacaną) obrazi i będzie straszne nieszczęście. Złoty Moloch, powiadają chce, żeby pieniądz był tylko złoty, a że ludzie przy tym z głodu umierają, to trudno, złoty cielec (Moloch) musi mieć krwawe ofiary, zawsze tak było (tak n. p. mówi prof. Krzyżanowski).

Oto znajcie robotnicy masońską religię kapitalistów. Oto odkrywamy wam największą masońską tajemnicę, o której tylko najwyżsi masoni dzisiejsi wiedzą i nie pozwólcie się dalej oszukiwać.

Tron złotego Molocha chwieje się, niedługo a runie w przepaść, a razem z nim jego czciciele kapitaliści i cały kapitalizm.

Fałszywi i głupi przyjaciele.

Ciężko jest dzisiaj nam robotnikom, bardzo ciężko, ale pamiętajmy, że jest to ostatnia godzina, przed ostatecznym naszym zwycięstwem. Dla tego musimy być dzisiaj bardzo czujni, aby się nie dać zwieść w ostatniej chwili przez fałszywych albo głupich przyjaciół. **Fałszywi przyjaciele to faszyści,** głupi to socjaliści, komuniści i wszyscy inni, najczęściej dobrzy ludzie, ale ogłupieni przez żydowskich pyskaczy i szachrajów.

Tak, żydzi się biorą do uszczęśliwienia robotników, strzeżcie się, bo wiecie **zwłasnego doświadczenia,** jakto grzeczny przymilny żydek, o nic się nie obrażający, potrafi wkońcu goja w pole wywieść.

Bajka, która jednak jest rzeczywistością.

Do uszczęśliwiania gnębionych przez kapitalistów robotników wziął się też pejsaty arcyrabin Marks, cóż kiedy kiepsko wykombinował. Pomyślał sobie, że przecież Chrystus, którego żydki przybili do krzyża, musiał być bardzo słaby, kiedy się dał ukrzyżować (wszystkie żydki tak myślą), więc zaczął się „mądry" rebe modlić do diabła, bo ten — powiada — jest bardzo mocny, tylu ludzi już do złego namówił, widać on ma wielką siłę, może on rebemu pomoże. No i pomógł. A jak dobrze pomógł widzimy na Rosji, a i gdzie indziej, gdzie tylko się wziął do roboty — sporo w ostatnich czasach widzieliśmy jego roboty: morderstw, podpalań kościołów, prześladowań religii itd. itd.

Rebe Marks prosił też diabła o najwyższą mądrość dla siebie, no i trzeba przyznać, wysłuchał go diabeł.

Nauczony jego „mądrością" arcyrabin Marks radził więc robotnikom: wszystko teraz będzie wspólne, komunistyczne i chleb i kuchnia i fabryki i ziemia, i żony i dzieci; nie bardzo to jakoś robotnik rozumiał jak to być może, nie może mu się to jakoś w głowie pomieścić, przecie myśli sobie: na to haruję i morduję się jak tylko odrosnę i nabieram sił do pracy, żeby wreszcie coś mieć dla siebie na swoją własność, a żony....., przecie to grzech i obraza Boska, a tymczasem mówią, że to wszystko ma być wspólne, że to ma należeć do wszystkich, a no tak, jak to jest teraz w Rosji, ale mówią mu: głupiś, nie możesz tego zrozumieć, Marksa jest bardzo trudno zrozumieć, bo on jest bardzo mądry. I co niektóry robotnik myśli sobie, możem ta i głupi, bom nie uczony i nic nie gada.

Inteligencja i sybarytyzm (wygodne zniewieściałe życie) to mordercy encyklik.

Ale nie wszyscy chwała Bogu tak myślą i ci swoich braci ostrzegą i wyprowadzą ich z błędu, nie bójmy się, nie będzie rebe Marks miał z polskich robotników pociechy.

Mówi dalej Marks: nie miłość ale nienawiść jest cnotą musicie rżnąć i mordować burżujów, wtedy wygracie, ale robotnicy wiedzą, że droga zła tylko do zła prowadzi, jakoś nie bardzo dowierzają. Uczy wreszcie Marks: robotnicy, niema Boga, możecie robić co wam się podoba, ale robotnicy oburzyli się i pokazali mu plecy, wtedy on chytrze, po żydowsku: ny, narazie może być Bóg, czemu nie, to my się potem pogodzimy, poco się mamy gniewać, to tak nie po krześcijańsku, i część otumanionych robotników została przy nim.

Ale to się skończy, to się skończy wnet, bo oto idzie wielki radykalno-chrześcijański ruch wyzwoleńczy, ruch który w imię Chrystusa, w imię Chrystusa-Wodza wyzwoli świat pracy, prawdziwie i ostatecznie, dając sprawiedliwości społecznej niewzruszone fundamenty.

A jednak..........

Jednak nie wpadł przemądzały rebe Marks na pomyślunek, że najważniejszą przyczyną niesprawiedliwości i nędzy ludzi pracy **jest zła zasada, że przy wypuszczaniu pieniądza w obieg trzeba się trzymać złota, jest bezbożny kult złotego cielca.** Bo sam przecie, jako że żyd, kłaniał się złotemu cielcowi.

Robotnicy czuwać!..

Oto jak zwodniczą i oszukańczą jest mądrość diabelska. Robotnik nie potrzebuje, żeby go różne przemądrzałe żydki uczyły, jak się on ma wyzwolić z jarzma kapitalistycznego. On się sam wyzwoli, ma swoich synów na uniwersytetach, którzy o głodzie i chłodzie, w dziurawych butach zdobywają naukę, oni go nie zdradzą i poprowadzą najlepszą drogą do ostatecznego zwycięstwa. Niech se żydki socjalisty idą swoich żydków uczyć, niech idą do Bundu, do Poale Syjon, bo to są żydowskie socjalistyczne partie, ale wara im od polskich robotników, starczy tu napewno swoich ludzi. My polscy robotnicy, żaden Polak nie idzie do żydowskich robotników, (Bundu i innych), niedopuściliby nas, więc i im wara od nas, obejdziemy się bez ich fałszywej i obłudnej pomocy.

Precz z Drobnerami, Libermanami, Pragerami, Perlami i innymi żydami z polskich szeregów robotniczych!

Robotnicy Polscy baczność — dzień zwycięstwa bliski!

Jan Palacz.

Gdy miliony przymierają głodem — masowo niszczy się żywność.

Austriacki Związek Przyjaciół Ligi Narodów powziął uchwałę, protestującą przeciwko niszczeniu środków żywności. Rezolucję tę przysłano światowemu Związkowi Przyjaciół Ligi Narodów w Genewie.

Według opublikowanych przez austriacki związek danych, w Stanach Zjednoczonych zabito 600.000 krów, przez kilka miesięcy wylewano codziennie do kanału 200.000 litrów mleka, w Brazylii natomiast wrzucono do morza 8 milionów worków kawy, co czyni połowę rocznego eksportu. Zbudowano w tym celu specjalne maszyny do niszczenia kawy. Na Węgrzech zniszczono olbrzymie ilości moreli, a w Danii zabito 25.000 krów. Austriacki Związek Przyjaciół Ligi Narodów stawia wniosek, ażeby Liga Narodów uchwaliła wprowadzenie w poszczególnych krajach ustaw, zabraniających pod karą niszczenia środków żywności, oraz proponuje, aby nadwyżki środków żywności rozdzielane były pomiędzy kraje, w których ludność cierpi niedostatek. Podział ten miałby się odbywać pod kontrolą Ligi Narodów.

K R O N I K A

Chrzanów. Przed tygodniem został założony dzięki energii grupy kolegów metalowców, zdecydowanych przeciwników socjalizmu chrześcijański związek zawodowy przemysłu metalowego. Cieszący się ogólną sympatią kol. Maksymilian Siostrzonek, znany działacz społeczny osiągnął wreszcie ze swymi kolegami cel. W skład wyżej wymienionego związku weszli: prezes Kurdziel Józef, wiceprezes: Kret Jan, sekretarz: Nowicki Józef, wicesekret. Szczurek Jan, skarbnik: Matocha Stanisław, Komisję rewizyjną stanowią: przew. Skrzypiec Józef, zast. przew. Bebak Józef, sekretarz: Urzędowski Alfons. Życzymy Kolegom owocnej pracy.

Nowy Targ. Skalne Podhale promieniuje ze swoich wyżyn. Nowy Targ pokazał co potrafi. Niestrudzony społecznik r. Krawczyński cieszący się ogólną sympatią świata pracy wskazał na konieczność oparcia ustroju społeczno-gospodarczego na zasadach sprawiedliwości i miłości społecznej. Nie trzeba czekać. Kol. Sokołowski prezes Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Budowlanych w Zakopanem podejmują inicjatywę. Po szeregu wstępnych prac powstały dwa związki na zebraniu których kol. sekretarz okręgowy Marian Dzwonek wygłosił odczyt p. t. „Katolicki Ustrój Społeczny". Do nowo założonych związków zawodowych w skład zarządów weszli: związek zawodowy przemysłu budowlanego: prezes: Ignacy Różański, zast. prez. Franciszek Rotkiewicz, sekretarz: Wincenty Apostoł, zast. sekr. Franciszek Ziemba, skarbnik: Ignacy Dąbrowski, Komisja rewizyjna: przew. Budzyk Ludwik, zast. Radwański Stanisław, sekretarz: Jarkiewicz Franciszek. Związek zawodowy przemysłu mineralnego: prezes: Krajewski Franciszek, wiceprezes: Hudoba Franciszek, sekret. Apostoł Wincenty, zast. sekret. Sienko Wojciech, skarbnik: Kowalcze Stanisław, Komisja Rewizyjna: przewodn. Guziek Władysław, zast, Surowiak Michał, sekret. Zając Władysław.

Brzesko. Kol. Zagórski Władysław swoją wytrwałością i energią wzbudził z letargu do życia organizacyjnego całe Brzesko wraz z okolicą. Po wyjaśnieniu przyczyn obecnej nędzy robotnika i wskazaniu, że tylko w katolickim ustroju społecznym jest jedyne rozwiązanie robotnicze, przez kolegów wiceprezesa Glanowskiego i skarbnika Miklasińskiego wszyscy niemal zebrani w liczbie do 1000 osób postanowili założyć Chrześc. Związek Zawodowy przemysłu budowlanego: w skład zarządu weszli: prezes: Drab Wojciech, wiceprezes: Dadej Jakób, Dobranowski Stefan, zast. sekret. Goc Franiszek, skarbnik: Biel Józef, Komisja rewizyjna: Przew.: Biedroński Władysław, zast. Cieślik Marian, sekret. Zięć Władysław.

Kraków. Z życia ludzi pracy. W ubiegłą niedzielę 7. III. b. r. w lokalu przy ul. Stolarskiej L. 7 IIp. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Zaw. Prac. i Rob. Miejskich Chrześc. Zjedn. Zawod. R. P. Oddział Nadzorców Technicznych celem skonsolidowania się i ukonstytuowania władz oddziału. Do Zarządu zostali wybrani: Kol. Jan Jelonek — prezes, Jan Roman — I. wiceprezes, Andrzej Giełczynski — II. wiceprezes, Mieczysław Woźniacki — sekretarz, Bolesław Porębski — skarbnik. Do Komisji Rewizyjnej: Kol. Stanisław Ruszkiewicz — przewodniczący, Jan Dobrzański, Franciszek Nedoma — członkowie. Do Sądu Koleżeńskiego: Kol. Mieczysław Grzędzielski.

Na zebraniu uzgodniono poglądy na konieczność zorganizowania się i zespolenia nadzorców technicznych w kierunku działalności zawodowej i społecznej. Między sprawami treści zawodowej były bardzo szeroko omawiane kwestie warunków pracy i płacy i w tym kierunku uzgodniono wytyczne dla Zarządu oddziału celem przeprowadzenia odnośnych pertraktacyj na terenie władz rządowych i samorządowych ku polepszeniu bytu znajdujących się w bardzo ciężkiej sytuacji członków Oddziału Nadzorców Technicznych drogowo-melioracyjnych. Zebranie zakończono apelem do współpracy i koleżeńskości w myśl programu ideologicznego, opartego na etyce chrześcijańskiej.

Przy udziale Kol. Dolewki zorganizowali się transportowcy. Szczegóły, jakoteż o powstaniu innych związków z braku miejsca podamy w następnym numerze. Cześć zdobywcom! — nie zwalniać parcia ku zwycięstwu!

Wydaje i odpowiada: Marian Dzwonek. **Red. i Adm. Stolarska 7 II p. tel. 104-83** Drukarnia Medyków U. J. w Krakowie.